GONIEC KRAKOWSKI 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **K. 22·—** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **K. 24·—** Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Sobota 10 stycznia 1920. Nr. 10.

Kłopoty p. prezesa ministrów.

Zapowiedź burzy walutowej na nabliższem posiedzeniu Sejmu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 8 stycznia.

(A.) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że minister skarbu, pan Władysław Grabski naraził gabinet pana Skulskiego na ciężkie przejścia polityczne. Niema bowiem kwestyi czysto finansowych w gospodarce państwowej. **Każda kwestya finansowa staje się, zwłaszcza w państwie, które się organizuje dopiero, natychmiast sprawą polityczną.**

Walka o koronę i o jej stosunek do marki polskiej wyrasta coraz to jaskrawiej na walkę polityczną. Mniejsza o to w chwili obecnej, czy pan minister skarbu. Władysław Grabski, miał słuszność, czy nie miał słuszności, ustanowiając w drodze rozporządzenia wartość korony austryackiej w granicach państwa polskiego na 70 fenigów. (My w Małopolsce nie mamy jednak pod tym względem żadnych wątpliwości — przyp. Red.). Nie będziemy się też zastanawiali nad pytaniem, czy istotnie jest owa walka o koronę spiskiem spekulantów wiedeńskich i węgierskich przeciwko państwu polskiemu (?!? Red.), jak to utrzymywał w niedzielę pan minister skarbu wobec przedstawicieli prasy warszawskiej. Punkt ciężkości całej sprawy polega na tem, że **pan minister skarbu nie miał prawa załatwiać takiej sprawy, jak ustanowienie relacyi urzędowej między koroną i marką, bez odnośnej uchwały sejmowej..**

Pan minister skarbu wiedział o tem, ponieważ uprzedziła go o tem deputacya Klubu Pracy Konstytucyjnej, w której wziął udział tak wybitny znawca spraw gospodarczych w Polsce i w dawnej Austryi, jak dr. Władysław Stesłowicz. Ta deputacya była przed świętami i u pana prezesa ministrów Skulskiego, zastrzegając się przeciwko załatwieniu sprawy walutowej w drodze administracyjnej. Pan prezes ministrów Skulski uznał słuszność żądania Klubu Pracy Konstytucyjnej i posunął się nawet tak daleko, że **przyrzekł zwołanie Sejmu choćby na dwa dni podczas feryj świątecznych w razie, gdyby się okazała potrzeba załatwienia śpiesznego sprawy walutowej** jeszcze **przed 3-ym stycznia,** przed datą zwołania pierwszego po świętach posiedzenia sejmowego.

Takie przyrzeczenia oficyalne zobowiązują. Pan Skulski zapomniał widocznie o tem, albo — co gorsza — pan minister skarbu Władysław Grabski nie powiadomił go, że ma zamiar wydać takie rozporządzenie. Gdyby istotnie tak się stało, to jeszcze dowód więcej, jak dalece prezes ministrów musi czuwać nad wszystkiem, co robią ministrowie, ponieważ on to jest odpowiedzialnym za całość polityki gabinetu wobec Sejmu i wobec narodu.

Nie ulega wątpliwości, że **zaraz na pierwszem posiedzeniu Sejmu posypią się w tej sprawie liczne interpelacye. A może nawet przyjdzie na porządek dzienny i jakiś wniosek nagły,** ponieważ interpelacye straciły teraz na znaczeniu od chwili, gdy pan marszałek wprowadził praktykę dawania na nie tylko odpowiedzi pisemnej i w ten sposób sprowadził do zera znaczenie tak potężnego gdzieindziej oręża parlamentarnego, jakim jest interpelacya.

Zamieszanie parlamentarne i polityczne z racyi rozporządzenia pana ministra skarbu będzie tem większe, że tutaj będą rozstrzygały raczej względy dzielnicowe, niż partyjne. Głównie ugrupują się posłowie z dawniejszej okupacyi niemieckiej w Kongresówce, posłowie byłego zaboru pruskiego i posłowie z Białostockiego. Ci pójdą ławą za panem ministrem skarbu, choć i oni, gdyby zależało im istotnie na zastrzeżeniu Sejmowi tych praw, jakie się mu należą, powinni właściwie się zwrócić przeciwko sposobowi załatwiania spraw tak decydujących bez Sejmu, w drodze absolutystycznej. Natomiast posłowie z Małopolski i z dawnej okupacyi austryackiej staną w obronie praw Sejmu i przeciwko ministrowi skarbu..

Pan Skulski będzie musiał rozwinąć ogromny talent dyplomatyczny, aby mu się nie rozsypała większość pod taką próbą obciążenia. — Ale będzie miał na przyszłość naukę, aby pilnował swych ministrów.

Zupełne zaćmienie słońca w Brazylii.



(m-m) W świecie naukowym wywołały niedawno burzliwą dyskusyę teorye profesora Einsteina, odnośnie do praw ruchu, masy i ciężaru. Wykazując niemożliwość stwierdzenia absolutnego ruchu oraz udowadniając, że przy wszystkich naszych fizykalnych wymiarach musimy brać w rachubę pojęcie czasu — uzgodnił jaskrawe dotychczas przeciwieństwa między elektrodynamiką a mechaniką Newtona.

Ostatnie zupełne zaćmienie słońca w Brazylii, które miało miejsce 29 maja 1919 roku — potwierdziło słuszności teoryi Einsteina, które z początku przyjmowane bardzo sceptycznie, zyskały obecnie gorących zwolenników w badaczach angielskich. Przyjęcie tych teoryi sprawdzić musi siłą faktu kompletnie przekształcenie naszych dotychczasowych pojęć fizykalnych.

Śląsk Cieszyński przyznany Polsce bez plebiscytu?

Cieszyn, 8 stycznia.

Z Paryża nadeszły tu wieści, że **za wysiłki wojskowe Polski na wschodzie koalicya gotowa jest przyznać jej cały Śląsk Cieszyński, bez powiatu frydeckiego i po odłączeniu odeń Gruszowa.**

(Jak dotąd, brak oficyalnego potwierdzenia tej wiadomości o ostatecznem przyznaniu nam tej odwiecznej polskiej ziemicy — przyp. Red.).

Do Katowic zjeżdża angielski korpus okupacyjny.

Warszawa. (Tel. M.) Z Wrocławia nadeszła tu wiadomość iż w Katowicach oczekują przybycia angielskiego korpusu okupacyjnego w sile 21 tysięcy ludzi **już w przyszłym tygodniu.**

Plan ograniczenia spożycia mięsa.

Warszawa. (Tel. M.) Krąży tu pogłoska o planowanem przez min. aprowizacyi ograniczeniu spożycia mięsa. Ma się to stać **celem zaradzenia głodowi mięsnemu.**

„Wyjaśnienia" p. Ministra skarbu.

Kraków, 9 stycznia.

Dobrze się stało, że p. minister skarbu zdecydował się na usprawiedliwienie swych ostatnich zarządzeń w formie interwiewu z dziennikarzami. **Szkoda tylko, że popadł w ton namiętny, utrudni bowiem logiczną konsekwentność i objektywność tak niezbędne formy traktowania spraw finansowych.** I tak p. minister podniósł słusznie jako zasadę, że „relacya między marką a koroną nie może się opierać na kursie giełdowym, ale na istotnej sile kupna." Słusznie też podniósł, że rzeczą zarządzeń finansowych ministra skarbu jest niedopuścić do zalewu kraju walutą obcą. — Obie zasady słuszne, — jak jednak ilustrują je zarządzenia ministra skarbu? — Oto wbrew zasadzie głównej, że o relacyi tych walut ma stanowić istotna siła kupna, przyjął za podstawę oznaczonej relacyi **właśnie kurs giełdowy** a nie siłę kupna korony w stosunku do marki. Stało się to z przezorności, aby korony z zagranicy nie napłynęły do Polski. Ależ w tej chwili nie ma zalewu koronami, przeciwnie korony odpłynęły z Polski za granicę, celem zarządzeń ministeryalnych było właśnie zaradzenie brakowi koron!

Przedmiotem krytyki ze strony różnych organów w Małopolsce było właśnie z jednej strony nie branie w rachubę siły kupna obu walut, z drugiej strony brak tego rodzaju zarządzeń, któreby były zdolne utrzymać markę na tym wyższym niż siła jej kupna poziomie, wreszcie brak zarządzeń, któreby umożliwiły funkcyonaryuszom o stałych poborach użycie marek, w których im pobory wypłacono, na pokrycie ich codziennych potrzeb. Wykazano dostatecznie, że pod tym względem postąpiono więcej, niż nieopatrznie, skoro nawet kasy państwowe nie przyjmowały marek po kursie oznaczonym przez p. ministra.

W zapale swym podniósł p. minister „markę polską" aż do godności waluty polskiej — nie całkiem słusznie. Uchwała Sejmu, że walutą polską ma być złoty polski, — jeszcze nie została cofniętą, — zresztą napis na markach „polskich" przeczy tym słowom p. ministra: napisano tam bowiem „że papier ten będzie wymieniony na walutę polską po cenie przez Sejm oznaczyć się mającej." W związku z tem, choć zasadniczo słuszną, toć przecie zupełnie fałszywie zaadresowaną jest apostrofa o tem, że dzielnice zamiast zwalczać się wzajemnie, powinny starać się o podniesienie waluty polskiej.

W naszej dzielnicy nikt nie walczył ani nie walczy przeciw marce, ani też przeciw tej części Królestwa, które posługuje się marką polską. Była tylko krytyka rozporządzenia ministeryalnego, — była nawet walka przeciw temu rozporządzeniu, a to nie jest równoznaczne z zwalczaniem innej dzielnicy Polski. Ta próba odwrócenia uwagi od krytyki **swego** rozporządzenia przez przerzucenie jej na dzielnicę, — całkiem nieudała się p. ministrowi, — zbyt to przejrzyste.

Zapowiedź stanowczego uregulowania w **drodze ustawodawczej** relacyi między marką a koroną należy przyjąć z zadowoleniem — ale i zastrzeżeniem, — aby akcya ta była lepiej przemyślana i przygotowana, niż eksperyment ostatni, aby nie rodziła się z natchnieniem irytacyi! Tu trzeba rzeczywiście pilną zwrócić uwagę na zastosowanie wszelkich środków ostrożności, aby nie nastąpiła reemigracya koron z zagranicy, — aby skarb nasz walutą markową, a w konsekwencyi także przyszłą prawdziwą walutą polską, nie płacił bezdomnych koron austr. Musiałoby tedy nastąpić czy to ostemplowanie całego zapasu koron na ziemiach polskich i to bezzwłocznie, czy też ściągnięcie koron z obiegu również bezzwłocznie. Jak to trudne zadanie wykonać, — to właśnie ma być troską ministra skarbu i probierzem jego uzdolnienia i sprawności.

Poruszył też p. minister kwestyę podstawy nowej waluty: byli i są teoretycy oświadczający się przeciw podstawie kruszcowej waluty i niestety system walutowy całego świata opiera się dotąd na tej podstawie. Polska sama nie zdoła się wyłamać ani zainaugurować nowego systemu. — Nie wystarczy tedy powiedzieć „kwaśne winogrona", ale trzeba postarać się o kruszec, jeśli przyszła waluta polska nie ma podzielić losu tymczasowej markowej. I tu znowu wielka troska ministra skarbu, którą całe społeczeństwo winno z nim podzielić, — aby wbrew przeszkodom i zewnątrz i wewnątrz nas nagromadzonym zdobyć tę podstawę dla naszej waluty.

D.

Vive la Pologne historique!

Ciekawe szczegóły o wielkiej mowie Clemenceau'a. — Burzliwe owacye pod adresem Polski. — „Niema prowizoryum w sprawie Galicyi". — „Są jeszcze ludzie, którzy się o Was troszczą".

Kraków, 9 stycznia.

Znany korespondent „Kuryera Warszawskiego" w Paryżu p. Henryk Korab-Kucharski nadesłał swemu pismu następujące nader ciekawe szczegóły o głośnej mowie Clemenceau'a w sprawi polskiej, ilustrujące sympatye tego znakomitego męża stanu, tudzież Izby francuskiej dla naszego państwa:

Powracam jeszcze do ostatniej mowy p. Clemenceau, ponieważ uchyliła rąbek kotary dyplomatycznej, przysłaniającej szczelnie rozmowy londyńskie. P. Clemenceau bowiem nie jest z tych ludzi, którym konwencyonalne tradycye dyplomatyczne nakazać mogą milczenie.

Gdy się znajduje na trybunie, premier francuski czuje się tak swobodnym, jak w swoim sypialnym pokoju. Spokojnie, bez żadnych sztuczek krasomówczych rozmawia sobie z posłami, jak z dobrymi znajomymi i naraz rzuca na forum publiczne wiadomość, którą kanclerze kilku potęg zamykali na trzy spusty w chowkach ministeryalnych.

Dla nas te ostatnie deklaracye mają specyalną wagę ze względu na treść zawartych w nich informacyi, a również z powodu gromkiego odgłosu, jaki znalazły w odnowionej izbie francuskiej.

Już w przeddzień rano, w gabinecie premiera w ministeryum wojny dowiedziałem się, że Clemenceau będzie mówił o Polsce.

— Nie dam panu wywiadu — rzekł mi wesoło znakomity starzec — ale niechże pan przyjdzie dziś popołudniu do Izby: będzie tam mowa o pańskiej ojczyźnie.

Tego samego dnia w Izbie panował, jak mówią francuzi, „nastrój wielkich dni". W amfiteatrze przeznaczonym dla posłów nie było ani jednego wolnego fotelu. Trybuny dla publiczności, dyplomacyi i prasy były przepełnione.

Prawdopodobnie telegraf przyniósł wam już treść tego historycznego przemówienia. Ale jako naoczny świadek dodam, że zrobiło ono na tym tłumie wybranych bardzo duże wrażenie.

Po omówieniu, dość zresztą pobieżnem, szeregu spraw, jak naprzykład kwestyi Rjeki i zatargu serbsko-włoskiego, p. Clemenceau przerwał swą mowę na chwilę. W wielkiej sali pałacu Burbońskiego nastąpił moment zupełnej ciszy.

Stary premier przeszedł się kilka razy wolnym krokiem po trybunie, jakby zbierając swe myśli. Naraz zatrzymał się, położył obie ręce na pulpicie i wpatrzył się przenikliwym wzrokiem w zgromadzenie.

„Panowie! — rzekł. — Pomówię teraz z wami o sprawach bliższych sercu naszemu. Oswobodziliśmy podczas tej wojny narody, które, nie wiem dlaczego, przywykliśmy nazywać małemi narodami. **Są między niemi jednak ludy, które w sposób zachwytu godny podczas tej wojny się sprawiły, które przez swą odwagę i wytrwałość zasłużyły sobie na nazwę wielkich narodów historyi!"**

Ze wszystkich kątów izby posypały się brawa.

„Panowie! — ciągnął dalej Clemenceau. — Powinniśmy zrobić wszystko, aby Polska otrzymała to, czego słusznie żąda".

I znów zahuczały brawa i padły zewsząd okrzyki: „Bardzo dobrze! Słusznie! Prawda! **Vive la Pologne! Vive la Grande Pologne! Vive la Pologne historique!"**

„Kongres — mówił dalej premier — powziął w swoim czasie decyzyę dania Polsce dwudziestopięcioletniego mandatu na wschodnią Galicyę. **Decyzya ta wywołała w Polsce pewne niezadowolenie skierowane nie przeciwko Francyi, ale przeciw entencie wogóle".**

„W Paryżu słusznych praw Polski bronił p. Paderewski. Obowiązkiem moim, który spełniam z radością, jest wyrazić temu mężowi uczucie mojego głębokiego hołdu. W chwilach najcięższych ze łzami w oczach i z podziwu godną energią bronił on losu swej ojczyzny.

„Po panu Pedarewskim przyjechał do Paryża p. Patek, który wypowiedział mi, nie powiom pretensye, ale skargi swego narodu.

P. Patek wykazał nam w swym referacie, że przekreślenie powziętej poprzednio decyzyi miałoby ogromne znaczenie. Polacy bowiem są pod przygnębiającem wrażeniem, że kongres targuje się z nimi o ich własną ziemię.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Wznowienie komedyi Moliera:

„TARTUFFE".

Molier jest przedewszystkiem wielkim obserwatorem i tłómaczem życia — stąd wynika jego żywotność i świeżość w stosunku do dni naszych. Życie pogłębia tak silnie i tak szczerze, że z dzieł jego równie mocnym tonem przemawia i temat, wsparty kardynalnie o prawdę charakterów i światopogląd, łączący kolorystykę wyobraźni z trzeźwym sądem krytyka-obserwatora. W zwierciadle dzieł wyraża się tonem jasnym i prostym, w wypowiedzeniu scenicznem przenosi całą wagę na typy, skierowując wartość sztuki dramatycznej ku wnętrzu sceny. Nie chodzi mu o intrygę, lecz wyłaniające się charaktery — dlatego tak często brak u niego łączników akcyi, jeśli myśl zajęta jest kształtowaniem typu.

Ze szczególniejszem upodobaniem zajmuje się autor śledzeniem wzajemnego oddziaływania typów na siebie. Zmaganie się jednostek, bądź też podporządkowywanie organizmów psychicznych słabszych indywidualnościom silniejszym czyni życiem środowiska scenicznego. Problem ton uderza najsilniej w „Tartuffie", a przeciwstawiając w sposób plastyczny ludzkie wady i ułomności, dobywając z nich kontrasty i ideę oświetlając przykładami przypadków, z niewielkiego środowiska domu Orgona, ograniczającego się do życia kilku osobników, wyprowadza cenną satyrę społeczną, ukazując fragment obyczajowy dni sobie współczesnych — fragment bardzo żywotny, w ujęciu scenicznem kojarzący styl z niestarzejącym się nerwem satyry.

W wykonywaniu dzieł Moliera chodzi nie tylko o opanowanie stylu, lecz i zrozumienie jego istoty. Nie polega on jedynie na stylizacyi typów, a więc wydobyciu charakteru z maski i intonacyi — ma podkład daleko głębszy, bo musi dać żywego człowieka epoki, uwzględniając tło tej epoki i jej pojęcia sceniczne. Postacie Moliera nie mogą być zatem materyalizowane jedynie warunkami życia naszego. Typ aktora żąda studyum historycznego, chodzi o formowanie koncepcyi artystycznej przez wżycie się w czas akcyi, którego wyrazem nie jest — jak to jeszcze nieraz u nas się mniema — kostyum i dekoracya. Dopełnieniem dopiero takiej koncepcyi powinna być stylizacya typu.

Z zespołu, w którym widzieliśmy komedyę Moliera z końcem ubiegłego sezonu, pozostały zaledwie trzy, czy cztery siły — z tych: Kosmowska (Parnelle) i Orwid (woźny Zgoda) doskonali w każdym calu, w wyzyskaniu stylu i zestrojeniu go wyrazistości. Rolę Tartuffa po Bończy objął Nowakowski, stwarzając kreacyę, mniej zasobną w szczegóły, bardziej jednak skupioną iześrodkowaną w procesie przemyślenia charakteru. Z efektów aktorskich skorzystał w sposób dyskretny, unikając z rozmysłem teatralności. Walkę obłudy ze środowiskiem, zarysowaną w postaci tej przez autora, przeprowadził pomysłowo, w wielu scenach osiągając bardzo artystyczną plastykę typu. Dobrzańska, jako Doryna, wniosła w rolę dużo werwy, życia i dowcipu, traktując temat w sposób własny, żywiołowy — w przeciwieństwie do lekkości finezyjnej, z jaką rola ta zwykle bywa grana. Krasnowiecki postać Kleanta zręcznie wysunął na plan pierwszy, rezonerską jej wartość podnosząc ze zrozumieniem, w wypowiadaniu wiersza wykazując poszanowanie dla kunsztu poetyckiego słowa. Z reszty grających — szereg momentów szczęśliwszych w wyzyskaniu kreacyi mieli: Bednarzewska (Elmira) i Dobrzański (Orgon). Szkoda, że pamięciowe opanowanie wielu ról było niedostateczne, na czem ucierpiał giętki dialog w przekładzie Boya.

Jan Pietrzycki.

„Przekreślając tę krzywdzącą decyzyę, — tłumaczył mi p. Patek — wzmocnimy w Polsce zaufanie do ententy, a tem samem i podwaliny nowej cywilizacyi europejskiej“.

Wobec tego zadecydowałem poddać sprawę Galicyi nowemu rozpatrzeniu.

W Londynie rozmawiałem o tem długo z Lloydem George'm i po dłuższych pertraktacyach p. Lloyd George się zgodził.

— **Zrobię to dla pana — rzekł. —** Niechże pan przedstawi kongresowi nowy projekt.

Wieczorem po skończonem posiedzeniu, p. Clemenceau, zwracając się do mnie, dorzucił:

— **Zrozumiał pan?... Nima już żadnego projektu galicyjskiego, ani mandatu, ani dwudziestu pięciu lat..** Jak pan widzi, są tu jeszcze **ludzie, którzy się o was troszczą.**

Skandal jakiego nie zna historya Ameryki.

Ława przysięgłych oskarża amerykańskiego senatora Newberry i 133 polityków o sprzedajność, oszustwo i spisek.

Kraków, 9 stycznia.

(?) Amerykańskie „Echo“ przynosi wiadomość o niezwykłym skandalu politycznym, jaki się wydarzył w stanie Michigan. Mianowicie Truman H. Newberry, senator Stanów Zjedn. z Michigan, został oskarżony o sprzedajność, oszustwo i spisek w związku z wyborami — **przez które pozyskał swe miejsce w Senacie,** obalając swego demokratycznego przeciwnika Henryka Forda.

Wraz z Newberrym **ława przysięgłych oskarżyła o to samo 133 innych osób.** Nazwiska wszystkich oskarżonych nie są jeszcze opublikowane, wiadomo jednak, że wśród nich znajdują się W. A. Hopkins, z St. Clair, Mich,. asystent sekretarza Senatu Stanów Zjedn.; Jan S. Newberry, brat senatora i Paweł H. King z Detroit, zarządca komitetu który prowadził kampanię Newberry'ego. Ogółem wymienionych jest 12. Co do reszty nazwiska ich zostaną wkrótce ujawnione.

Sędzia Sessions przedłożył ławie przysięgłych dowód, wykrywający oszukańczy wydatek od 500.000 do 1,000.000 f. szterl. w związku z wyborami. Rządowi urzędnicy zaś twierdzą, że świadectwa przedłożone ławie przysięgłych ujawniły **skandal polityczny, jakiemu pod pewnymi względami nie ma równego w historyi amerykańskiej.** Rozciąga on się od najbardziej zaludnionych okręgów w Detroit, Mich., aż do rezerwacy indyjskich, gdzie Indyanie głosowali w myśl wskazówek kampanii organizacyjnej Newberry'ego.

Otóż z dowodów tych rzekomo wypływa, że **wyborcy byli przekupieni, wydziały wyborcze zjednane łapówkami, redaktorzy odnośnych pism pozyskani subwencyami, a teatry obrazów żywych wykupione na czas kampanii,** celem pobicia Henryka Forda — a to wpierw w prawyborach [illegible] partyi i później, gdy Ford zdobył demokratyczną nominacyę podczas samych wyborów.

Władze zręcznie zabrały się do wykrycia podejrzywanych z początku szwindlów w tych wyborach. Powzięto plan powtórzenia tej samej taktyki jaką podejrzywano w kampanii Newberry. Agenci prowadzący śledztwo zwrócili się wpierw do polityków mniejszych, którym dawali niejasno do zrozumienia, że zanosi się na tajemniczą kampanię pewnego polityka michigańskiego. Kiedy ci nie godzili się na proponowane łapówki, wówczas agenci robili „poufne“ porównania z kampanią Newberry'ego. Pomniejsi politycy powpadali naogół w tę pułapkę, wyznając ile wtedy dostali i wyjaśniając, kto „powinien obracać pieniędzmi“ w nowej kampanii, w danych okręgach tych i owych miast. Mając taki początek władzom śledczym nie trudno było dojść potem po nitce do kłębka i wyśledzić wyższych polityków.

Ażeby unicestwić możliwą obronę, że senator Newberry nie miał pojęcia o sumie pieniędzy i ich źródle użytych w jego kampanii, rząd zamierza posłużyć się oświadczeniem, wydanem przez zarządców kampanii senatora — wkrótce po pojawieniu się pierwszych pogłosek o przekupstwie. Komunikat ten wykazuje, że na ten cel zebrano 178.856 funt. szt., a wydano 175.56?. Tymczasem ustawa federalna z 1910 r. ogranicza wydatki senatoryalnych kandydatów na kampanię wyborczą do 10.000 f. szt.

Federalne prawa nie zabraniają ogłoszeń wyborczych w pismach, konstytucya stanu Michigan jednak wyklucza takie przedwyborcze praktyki. Wspomniany wyżej komunikat zarządców kampanii Newberry wykazuje, że na takie ogłoszenia wydano 148.000 f. szt. Obrazy żywe na ten cel kosztowały 8.000 f. szt.

Oskarżenie pierwsze zarzuca, że prawa federalne i stanowe zostały przekroczone przez wydanie na kampanię daleko większych sum, aniżeli to wolno było. Dalej, drugie oskarżenie przytacza zaprzysiężone zeznania senatora Newberry — kiedy ten służył w dokach wojennych w Brooklynie — że żadne pieniądze jego lub z jego wiedzą nie zostały wydane na kampanię wyborczą.

Paweł King, jeden z generalnych zarządców kampanii oskarżony jest o wynajęcie Romana F. Glocheskiego (może Główczeskiego?) i Rola E. Prescota z Detroit, za płacą 150 f. szt. miesięcznie — do pomocy w kampanii. Oprócz tego opłacał on wiele innych osób za te same usługi.

Najwyższa kara za wymienione na wstępie przestępstwa, jaką sędzia może nałożyć po udowodnieniu winy — wynosi **10.000 f. szt. grzywny i dwa lata więzienia dla każdego.**

Krwawa walka bandytów z policyą w Nowym Sączu.

1 policyant zabity, 1 ranny, 2 bandytów postrzelonych.

Nowy Sącz, 8 stycznia.

Dzisiejszej nocy dokonali tu jacyś bandyci — prawdopodobnie krakowscy — włamania do sklepu Reginy Kriseher przy ul. Jagiellońskiej. Włamanie zauważyła patrol policyjna. **Pomiędzy bandytami — których było kilku — a policyantami wywiązała się strzelanina. Jeden policyant został przez bandytów zabity na miejscu, drugi ciężko ranny. Z bandytów dwóch zostało postrzelonych przez policyantów. Bandyci uciekli unosząc z sobą rannych.**

Od wczesnego rana cały aparat śledczy w ruchu. Na miejscu czynu gromadzą się tłumy publiczności.

Sensacyjny proces w Berlinie.

Tyranizowanie i zagłodzenie na śmierć żołnierza.

Berlin, 8 stycznia.

(?) W Berlinie toczył się świeżo proces, w którym zwierzęcość stosunku oficerów niemieckich do podwładnych okazała się w niezwykle jaskrawem świetle.

Z procesu tego okazuje się, że porucznik Hiller, jak to opowiedział w sądzie świadek, kancelista wojskowy, nazwiskiem Berlin, **wymierzył policzek żołnierzowi piechoty, nazwiskiem Helmhake, wtedy, gdy ten był przywiązany do pala.** Świadek stał wtedy na posterunku przed jamą ziemną, w której się Helmhake znajdował.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, co to była za jama, świadek odpowiedział, że **była ona przeważnie używana jako ustęp,** takie zatem miejsca oficerowie niemieccy przeznaczają na areszt dla żołnierzy!

Gdy Helmhake, **będąc już prawie bez życia, prosił o łyk wody,** to przyczołgał się do świadka na czworakach i **przycisnął do ust pigułkę ze śniegu, aby ugasić pragnienie.**

Następnego dnia porucznik Hiller zapytał się świadka, czy Helmhake jeszcze żyje i **polecił dać mu „kopniaka“.** I istotnie świadek, posłuszny rozkazowi, **kopnął niżej pleców konającego towarzysza broni.**

Na pytanie, dlaczego nie doniósł zaraz o tem swoim przełożonym, świadek oświadczył:

— Panie radco, na to niktby się nie był poważył.

Drugi świadek, również kancelista, nazwiskiem Lichterfeld, zeznał, iż **Helmhake przywiązany został do pala podczas mrozu, dochodzącego 25 do 30 stopni.**

Gdy według zeznań innego świadka, Helmhake został odwiązany od pala, to **padł wskutek wyczerpania,** a następnie począł rzucać głośne obelgi. Porucznik Hiller **kopnął go wtedy,** łając go wyrazami „ścierwo“ i „świnia“.

Inny świadek stwierdza, iż pełniący wartę zakomunikował mu, że wydany został rozkaz do kompanii, **aby nie dawano Helmhake'owi ani jeść, ani pić. To też leżał on całą noc i prosił o posiłek.**

Wszystko to spotkało owego męczennika zwierzęcości pruskiej za to, że był tak osłabiony, iż nie był w stanie zająć się nakazanem czyszczeniem karabinu.

Gdy Helmhake umarł, towarzyszom jego kazano, aby w razie indagacyi zeznali, iż Helmhake dostawał pożywienie. Kilku żołnierzy, a mianowicie **Polacy chcieli przeciw temu nakazowi zaprotestować,** ale „gefrajter“ wtedy powiedział:

— Gadanie! **Tak chce dowódca kompanii i basta!**

Mimo, iż rozprawy ujawniły zbrodniczość pruskiego porucznika, został on skazany zaledwie **na 7 tygodni aresztu w twierdzy.** Wyrok ten, świadczący, iż „niema sędziów w Berlinie“, opinia publiczna przyjęła z oburzeniem, nawet Berlinowi bowiem kością w gardle już staje pruska „sprawiedliwość“.

Chwila bieżąca.

lendarzyk.

Św. Juliana

Wschód słońca 7·41

Zachód słońca 3·53

Długość dnia 8·16

Piątek

9

stycznia

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Tartuffe“ Moliera.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: „Czy jest co do oclenia“.

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: „Księżniczka Trebizondy“.
Sobota popoł.: Boże Narodzenie“.
Wieczór: „Podjazd nieprzyjacielski“.
Niedziela popoł.: „Potasz i Perlmutter“.
Wieczór: „Białe fartuszki“.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Premiera. „Wesoła wdówka“.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Piątek, Mieczysław Dąbrowski: „Duch Odrodzenia“. Część I. Leonardo da Vinci“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Sobota, prof. dr Józ. Reiss: „Beethoven“ (z ilustracyą muzyczną).

—o—

Statut Związku miast polskich.

Od kilku dni — jak już donosiliśmy — toczą się w Warszawie obrady związku miast polskich.

Onegdaj uchwalono statut związku miast, który w najgłówniejszych zarysach opiewa:

Miasta, należące do Związku i liczące mniej, niż 15.000 ludności, posiadają na ogólnych zebraniach 1 przedstawiciela; od 15.000—25.000 dwu przedstawicieli; od 25.000 do 50.000 trzech. Na każde dalsze 25.000 dodaje się jeszcze jeden głos. Przedstawicielami poszczególnych miast mogą być zarówno radni miejscy, jak członkowie magistratu oraz wyborcy miejscy. Każdy członek Związku jest obowiązany uczestniczyć w kosztach Związku. Minimum opłaty rocznej

wynosi 500 marek. Miasta ponad 5.000 ludności płacą za każdy 1000 mieszkańców po 100 mk. Związek ma swą siedzibę w Warszawie. Organami Związku są: 1) zarząd; 2) ogólne zebranie członków związku. Przy zarządzie istnieje biuro związku.

Prezes jest organem wykonawczym zarządu; wprowadza w wykonanie wszelkie uchwały i czuwa nad dokładnem ich wypełnieniem.

Zebrania ogólne odbywają się w jednym z miast, do Związku należącem.

—o—

W Warszawie przygotowano nowy rząd dla Ukrainy.

Lwów (tel. wł.). Do „Wperedu" telegrafują z Warszawy: Ukraińska emigracya w Warszawie przygotowała nowy rząd, do którego wchodzą: Andrzej Lewickyj jako prezes i minister spraw zagran., Margolim jako minister skarbu, Prokopowicz jako minister oświaty, Andrecki jako minister wojny. Nowy gabinet zamierza przeprowadzić reformę agrarną i t. p.

Lwów (tel. W.). Bawią tu członkowie ruskiej misyi z Warszawy, dr. Horbaczewskyj, dr. Nowakowskij i dr. Witwickij.

—o—

Hotel Europejski w Warszawie nie jest sprzedany.

Onegdajsze pisma krakowskie i warszawskie podały wiadomość, że hotel Europejski został sprzedany spółce rosyjskiej **za 18 milionów marek.**

Jak donosi „Przegląd wieczorny" wiadomość ta jest zmyślona. Księciu Czetwertyńskiemu, właścicielowi hotelu, polsko-belgijska spółka z p. Jaroszyńskim na czele ofiarowywała przed miesiącem **za hotel Europejski 50 mil. marek,** jednak właściciel na sprzedaż się nie zgodził. Zarówno hotel jak i restauracya pozostają nadal w jego ręku.

—o—

Wyrafinowane umizgi Niemiec do koalicyi.

Warszawa. (Tel. M.) Biuro Wolffa donosi, że bar. Jersner, prezes niem. delegacyi pokojowej w Paryżu, przedłożył p. Dutaście memoryał, w którym oświadcza, że **Niemcy gotowi są do daleko idących ustępstw celem usunięcia trudności, wynikłych z nieuczestniczenia Stanów Zjednoczonych w podpisaniu pierwszego protokołu ratyfikacyjnego.** Memoryał zapewnia, że Niemcy po 3 listopada nie sprzedali żadnych materyałów portowych zagranicy. Memoryał skarży się, że przyznana przez ententę liczba **6 krążowników nie może wystarczyć do obrony niemieckich wybrzeży morskich.**

—o—

Epidemia samobójstw w Wiedniu.

(m-m) Wiedeńskie pisma podają statystykę zamachów samobójczych w Wiedniu. W 1919 r. odebrało sobie życie w naddunajskiej stolicy 1138 osób. Obecnie epidemia samobójstw wzrosła groźnie. Istnieją więc poważne obawy, że statystyka za rok 1920 da jeszcze bardziej zatrważające rezultaty.

„Właśnie dlatego, że jest osłem"...

Trudności propagandy antialkoholowej.

(I.) „Daily Telegraph" wykazuje jak bardzo trudno jest przeprowadzić skuteczną kampanię antialkoholiczną:

Wielki propagator amerykański M. Stern Mingham przybył w tych dniach do Anglii, w nadziei, iż i na gruncie Wielkiej Brytanii potrafi zaszczepić zasady abstynenckie, które święcą dziś tryumf w „swej" Ameryce.

Urządził zatem wielki wiec, i w długiej przemowie wyłożył wszystkie korzyści swych antialkoholicznych teoryi, poczem chcąc przekonać się czy został należycie zrozumiany przez audytoryum postawił następujące pytanie:

— Otóż widzicie: rozporządzam tu dwoma naczyniami, jedno napełnione jest wodą, drugie piwem. Sprowadzam osła do tych dwóch naczyń; jak myślicie? z którego też zwierzę zacznie pić?

— Z tego, który zawiera wodę, odpowiada któryś ze słuchaczy.

— Naturalnie, powiada z tryumfem propagator. A dlaczegoż osioł podejdzie do naczynia z wodą?

— Właśnie dlatego, że jest osłem, odpowiada zapytany.

— Rozległ się huragan oklasków... Niefortunny apostoł „suchych" idei ze złością rozbierał swe memoryały, papiery, notatki i opuścił salę.

Śmierć apasza od kuli policyanta.

(T) Wczoraj około godziny 6 wieczorem policyant, stojący obok głównej poczty, aresztował podejrzanego osobnika, który począł bronić się a następnie wyrwał policyantowi szablę i uderzył nią stróża bezpieczeństwa. Wywiązała się walka na śmierć i życie. Nadbiegł z pomocą inny policyant i dobywszy rewolweru, strzałem w piersi położył bandytę trupem na miejscu. Zabity jest znanym apaszem; nazywa się Tadeusz Przybyś. Nieżywego bandytę odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Tajemnicze morderstwo w nocnej spelunce!

Zagadkowa śmierć sierżanta żandarmeryi polowej. — Zwłoki znalezione obok pomnika Jagiełły. — Tajemnica spelunki.— Morderstwo czy samobójstwo

(T) Przedwczoraj zabawiali się późno w nocy w znanej pokątnej nocnej spelunce Pollaka, przy placu Matejki, wojskowi, a między nimi kilku podoficerów żandarmeryi polowej armii gen. Hallera, a z nimi uczestniczył też w zabawie **22-letni Julian Świt.**

KŁÓTNIA I WYJŚCIE Z LOKALU.

Po pewnym czasie **Julian Świt** podjął sprzeczkę z synem właściciela tego lokalu i następnie, po małej chwili, on i jego koledzy opuścili przybytek nocnej zabawy i udali się podobno do kawiarni Rosenstocka, obok kolei, a następnie do kawiarni „Empire".

TAJEMNICZA ŚMIERĆ.

Około godziny 3 nad ranem, gdy obok pomnika Jagiełły żołnierz policyjny przechodził od strony gmachu dyrekcyi kolei, potknął się w ciemności na leżące ciało ludzkie.

RABUNEK CZY KRADZIEŻ.

Żołnierz policyjny wezwał natępnie posterunek, a wreszcie Pogotowie ratunkowe. Na bruku, obok pomnika, leżał z przestrzeloną piersią sierżant Julian Świt. Wszelki ratunek okazał się daremnym, gdyż śmierć nastąpiła już przed godziną.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnej broni ani pieniędzy. Kieszenie zmarłego były przeszukane i zapewne broń i pieniądze skradzione lub zrabowane.

Ciało pozostawiono na miejscu do godziny 12 w południe, t. j. aż do przybycia komisyi sądowo-lekarskiej, poczem zabrano je do zakładu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się sekcya zwłok.

PRZYPUSZCZENIA I DOMYSŁY.

Tak organom policyjnym, jak i władzom wojskowym nasuwają się różne przypuszczenia, podejrzenia i domysły.

SAMOBÓJSTWO CZY SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO?

Nasuwa się przypuszczenie samobójstwa. Na razie śledztwo nie wykazało poszlak innych. Ale zważywszy wszelkie znane nam okoliczności, przypuścić należy także możliwość morderstwa. Sierżant Świt nigdy przed nikim nie zdradzał skłonności do samobójstwa. Zresztą młody, przystojny, zdrowy i rozbawiony po krakowskich „knajpach" wojak, nie robił wcale wrażenia ponurego zatraceńca, czyhającego na swe życie.

Zresztą jeśliby ś. p. Świt chciał pozbawić się życia, poszukałby sobie zapewne innego, dogodniejszego i spokojniejszego miejsca i nie strzelałby się zapewne po przehulanej nocy w pobliżu podejrzanej spelunki. Zachodzi także pytanie, kto go obrabował z gotówki i broni, którą, jak koledzy zeznają, zmarły miał przy sobie.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Dotychczas nie wiele osób można było przesłuchać. Nieliczni świadkowie zeznają, że widzieli ś. p. Świta w nocnej kawiarni Pollaka. Świt, jak to już zaznaczyliśmy, po kłótni z synem gospodarza, wyszedł z „kawiarni" ze swymi kolegami. Koledzy jego zeznają, że w towarzystwie Świta byli u Rosenstocka, a następnie w „Empire". Po wyjściu z „Empire" Świt odłączył się od nich i co się z nim następnie stało, oni nie wiedzą. Przypuszczają, że poszedł z powrotem do kawiarni Pollaka. W każdym razie znając zmarłego, nie sądzą, aby to było samobójstwo. Mamy nadzieję, że dalsze dochodzenia w tej sprawie odkryją zasłonę tej tajemniczej śmierci.

Znów bandycka plaga w Krakowie.

Liczne napady bandytów na ulicach Krakowa. — Onegdajsza noc krytyczna. Co na to policya?!

(T) Noc onegdajsza, zapewne z powodu braku światła na ulicach (katastrofy gazowej), była jedną z krytycznych nocy, pełnych wybryków bandyckich. Bo też nasza policya odznacza się dziwną apatyą w stosunku do bandytów, którzy wolno i swobodnie grasują, gdy noc zapadnie. Zresztą i w biały dzień zauważyć można, nawet w śródmieściu, spacerujące jakieś podejrzane indywidua „z pod ciemnej gwiazdy". Onegdajszej nocy, — jak nam donoszą, — bandyci napadli na pewne dyskretny dom zabawy przy ulicy Starowiślnej i tam dostali w swe ręce pewnego wojskowego żandarma, którego zbili niemiłosiernie i odebrali mu rewolwer, dając w zamian... sztylet.

Ci sami zapewne bandyci po skończonej zabawie o godzinie 3 nad ranem napadli koło mostu podgórskiego na dwóch braci kupców, Ćwiklińskich, poranili ich strzałami z rewolwerów, pomasakrowali nożami i zrabowali im 15.000 K, poczem nie nagabywani przez nikogo, a nawet przez policyę, zbiegli.

Jak widzimy, bandyci hulają w najlepsze. Zapewne nadejdzie czas, że wieczorny spacer spokojnego burżuja po mieście będzie lekkomyślnem igraniem ze śmiercią.

MAGISTRAT ZAWIADAMIA, że sprzedaż cukru żółtego na kupon legitymacyi z drugiej połowy listopada 1919 r. kończy się w sobotę 10 stycznia br. Kupcy rejonowi i konsumy winni złożyć zrealizowane kupony za powyższy okres we właściwych Biurach chlebowych do dnia 14 stycznia br. włącznie.

CHLEB ZA TYDZIEŃ od 28 grudnia do 3 bm. na odcinek legitymacyi zbiorowej wydadza sklepy i piekarnie rejonowe od soboty 10 bm. po 1 kg. na osobę.

POSIEDZENIE GAZOWO-ELEKTRYCZNE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej. Dyrektor gazowni złożył sprawozdanie o zamknięciu gazowni z powodu braku węgla. Wszystkie dotychczasowe starania nie odniosły skutku, dyrekcya ma jednak z Inspektoratu węglowego w Cieszynie przyrzeczenie, że dostawa węgla w styczniu będzie lepsza. Następnie przedstawił dyrektor spra-

wę niebywałego wprost wzrostu ceny węgla koksującego. Gdy dotąd za tonę węgla z Zagłębia Cieszyńskiego płaciła gazownia K 214, to od 1 stycznia br. płacić będzie K 440. Z tego powodu powstaje niedobór roczny w kwocie K 7.000.000. Na pokrycie tego niedoboru uchwaliła komisya podnieść cenę koksu na razie do K 100 za 100 kilogramów oraz cenę gazu na K 2 za 1 m³, z ulgą dla motorów na 1.20 K, a to począwszy od 1 stycznia 1920. Ta niebywała podwyżka ceny węgla spowodowaną jest przedewszystkiem zaakceptowaniem przez rząd żądania właścieli kopalń zagłębia cieszyńskiego, ażeby węgiel ten płacono w koronach czeskich, które stoją bardzo wysoko. Od chwili więc, kiedy sprawa zagłębia cieszyńskiego wraz z rewirem węglowym zostanie na korzyść naszą rozstrzygniętą, należy się spodziewać znacznego obniżenia ceny węgla koksującego, a więc co za tem idzie, tak gazu, jak i ceny koksu. W końcu komisya załatwiła szereg spraw bieżących.

Z GAZOWNI I ELEKTROWNI MIEJSKIEJ otrzymujemy wyjaśnienie, że z powodu transportu nieznacznych ilości węgla ruch w obu tych zakładach przemysłowych gminy odbywa się na razie normalnie, jednak z niebezpieczeństwem zamknięcia z dnia na dzień.

KABARET ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę dn. 10 i niedzielę dn. 11 bm. o g. 10 i pół wieczorem odbędzie się w Teatrze im. J. Słowackiego „Bieg pocieszenia" dla publiczności, która w niezapomniany wieczór Sylwestrowy dała się zdystansować szczęśliwszym w gonitwie do kasy i padła przed metą lub też uległa fatalnemu wypadkowi w ogonku. Zwycięzcy ujrzą: „Circus Amalia". „Koty tresowane w miłości" przez samego Orwida. „Beczka z nieodstępnym Guttnerem". „Tristan Bernard'a". „Posąg Herkulesa w ruinie" (Puchalski). „Taniec szkieletów". „Skok z żyrandola w lożę prezydyalną" i w. i. oraz „Maryonetki krakowskie" (Lift Boy). Bilety za okazaniem karty chlebowej kupować można w kasie dziennej Teatru. Pierwszeństwo mają ojcowie rodzin, których córki nie widziały wieczoru sylwestrowego.

(L) **MARYONETKI KRAKOWSKIE,** które ukażą się w sobotę i w niedzielę w nocy na scenie teatru im. J. Słowackiego będą bezwątpienia największą atrakcyą obecnego sezonu szopkowo-jasełkowo-maryonetkowego. Wolne od szablonu, wprowadzające na scenę to „czego jeszcze nie było", nie posługując się ani tak związanemi dotąd z szopką kukłami ani też figurkami klejonemi z tektury, po raz pierwszy ukażą one publiczności maryonetki żywe, z krwi i kości. Roli bowiem postaci szopkowych podjęli się tym razem w godnem zastępstwie wypchanych lalek pierwszorzędni artyści naszej sceny, przez których usta przemówią wybitnie ogółowi znane osobistości z świata politycznego, literackiego, dziennikarskiego itd. Zobaczymy więc dra Bataglię, posła Witosa, man. Bardla, dyr. Trzcińskiego, E. Biedera, J. Pietrzyckiego, red. M. Dąbrowskiego, M. Szyjkowskiego i wiele inynch postaci tak popularnych na gruncie krakowskim. Piosenki aktualne, zabarwione dużą dozą satyrycznego dowcipu, niewolne czasami od aluzyi, których „pointę" ocenią może tylko „wtajemniczeni"... przyniosą bez wątpienia pełny sukces autorce Maryonetek, kryjącej się pod pseudonimem Lift Boy'a.

Z TEATRU „BAGATELA". Jak było do przewidzenia znakomita farsa Hennequine'a i Vebera, odniosła wczoraj w „Bagateli" sukces zdecydowany. Wykonana wybornie nietylko w rolach głównych ale i w najmniejszym epizodzie, miała pożądane tempo, perlisty humor i rozmach właściwy. Rozbawiona serdecznie widownia rozbrzmiewała ustawicznie śmiechem, który niejednokrotnie trudno jej było powstrzymać. Rzecz naturalna, że rozbawiona szczerze publiczność nie zapomniała o wykonawcach darząc ich brawami często i przy otwartej scenie. „Czy jest co do oclenia" powtórzone będzie dzisiaj następnie w sobotę i niedzielę wieczorem.

SOBOTNIA POPOŁUDNIÓWKA W „BAGATELI" DLA DZIECI I MŁODZIEŻY przyniesie wesoły program urozmaicony śpiewem, tańcem i obrazkiem scenicznym. Początek o godz. 4. Ceny miejsc odpowiednio zniżone.

ŚLIWIŃSKI W KRAKOWIE. O niebywałem powodzeniu, z jakim spotkał się nasz najwybitniejszy Chopinista w Paryżu, gdzie żyje do dnia dzisiejszego żywa tradycya gry Chopinowskiej szeroko pisały dzienniki francuskie. To też wiadomość o zapowiedzianym koncercie Śliwińskiego w Krakowie i programie, złożonym wyłącznie z dzieł Chopina podziała elektryzująco na tłumy wielbicieli naszego sławnego pianisty. Koncert odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 11 bm.

Tytoń w styczniu 1920. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie **komunikuje:** Materyały tytoniowe na **karty chlebowe względnie na asygnaty** wydawać **będą upoważnione do sprzedaży** tytoniu rejonowe **trafiki w czasie od 5 do 24** stycznia br. włącznie **w porządku alfabetycznym** uwidocznionym **na zewnątrz lokalu trafiki** rejonowej.

Racya miesięczna **dla jednej osoby palącej** pozostaje niezmieniona. **Urzędowe asygnaty na** pobór materyałów tytoniowych **realizowane** będą w wysokości **50 prc.** ilości **na asygnatach** wyszczególnionych.

W przeważnej ilości **wydawany będzie tytoń** jawański po 3 K **za paczkę 25 gr. oraz tytoń** średni turecki **w cenie po 6 K za 25 gr. paczkę.**

W bież. miesiącu pojawiły się do rozsprzedaży wprawdzie nowo wprowadzone sorty cygar „Wawel" w cenie po 2 K sztuka i tytoń sułtański w cenie 75 K za paczkę 100 gr. (60 pudełek), ale w ilości minimalnej.

Zaznacza się, że osobom małoletnim, chociażby posiadały karty chlebowe, materyałów tytoniowych wydawać się nie będzie a dozorujące sprzedaż organa straży skarbowej i bezpieczeństwa publicznego otrzymały w tym względzie wskazówki, aby małoletnich usuwać i nie dopuszczać do lokalu sprzedaży.

PORANEK „CEZAR FRANCK" odbędzie się w niedzielę 11 bm. Prelegent: dr Józef Reiss; w części ilustracyjnej pp. Markiewiczówna, dr A. Hermann i prof. Stanisław Lipski. Bilety do nabycia u [illegible] Rudnickiego, Linia A—B.

OPŁATEK LEGIONOWY: W stowarzyszeniu b. legionistów odbyła się onegdaj niesłychanie miła uroczystość wspólnego opłatka wigilijnego. Przy wigilijnym stole zasiadło z górą 250 żołnierzy i oficerów z dawnych formacyj legionowych oraz powstańcy z 1863 r. Ponadto zjawili się reprezentanci armii polskiej generałowie Piasecki i Past oraz kapitan Piotrowski i podporucznik Bieder. Zebranie przeplatane toastami na cześć „dziadków" trzech brygad, t. j. Naczelnika Piłsudskiego, generałów Zielińskiego i Hallera, oraz śpiewem i wspomnieniami wspólnych przeżyć przeciągnęło się do późnej godziny. Na wniosek ppor. Biedera zgromadzeni wśród oklasków uchwalili wysłać telegramy z wyrazami serdecznej czci i miłości do wszystkich trzech dawnych komendantów brygad legionowych, ponadto adres do Naczelnika państwa podpisany przez wszystkich obecnych. Inicyatorom zebrania pp. drowi Zdzisławowi Kwiecińskiemu i Maryanowi Hupczycowi i paniom, które zajęły się praktyczną stroną jego dojścia do skutku b. legioniści wśród których było dużo inwalidów owacyjnie dziękowali.

(T) **REWIZYA U PASKARZA.** Wczoraj urząd walki z lichwą zarządził rewizyę u kupca Spiry Schmerera przy ul. Rabina Meiselsa gdzie znaleziono 200 kg soli, 143 kg świec, 62 kg cukru białego i 25 kg cukru żółtego. Stwierdzono, że Schmerer sprzedawał zaufanym znajomym cukier po paskarskich cenach.

(T) **KONIOKRADY.** Przed kilku dniami okradziono pewnemu gospodarzowi we wsi Sieprawie pod Wieliczką parę koni z sankami. Przedwczoraj na targu w Chrzanowie jacyś dwaj nieznani „panowie" oferowali wieśniakowi parę koni po niebywale niskiej cenie. Z tego powodu wpadli oni w oko tamtejszej żandarmeryi, która aresztowała ich. Jak się przekonano byli to trzej bracia Grace (!) i Marcin Szczypczyk znane koniokrady a konie te właśnie owego gospodarza ze Sieprawy.

(T.) **TRAMWAJ PRZEJECHAŁ STARUSZKĘ** nieznanego nazwiska wczoraj w Podgórzu. Staruszkę odniosła ciężkie kontuzye i rany. Odwieziono ją nieprzytomną do szpitala.

(T) **SZYNK Z KRADZIONYM TYTONIEM.** Wczoraj na doniesienie, miej. urząd zwalczania lichwy przeprowadził rewizyę i w pewnym szynku — róg ulicy Dolnych Młynów i Czystej, gdzie na widok zbliżających się funkcyonaryuszy dostawca tego szynku złodziej Jan Jamróż począł uciekać z 5 kg. paczką tytoniu i schronił się do znajomych przy ul. Czystej. Tam aresztowano go i tytoń odebrano. Jak stwierdzono tytoń ten pochodził z kradzieży w fabryce tytoniu przy ul. Dolnych Młynów.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Za duszę śp. Kazimieraz Wł. Bartoszewicza odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w sobotę dnia 10 bm. o godz. 10 ranow kościele N. M. Panny przed ołtarzem Cudownego Pana Jezusa.

Z powodu trudności z drukiem **nowych kart pocztowych** wynikłych wskutek **strajku drukarzy w Warszawie jak i braku papieru, Ministerstwo Poczt i Telegr. wypuszcza** w obieg karty pocztowe **wydania austryackiego** w walucie koronowej **z naddrukiem** „Poczta Polska", w cenie 15 hal. **za sztukę.**

Dyrektor teatrów miejskich p. Jan Lorentowicz w Warszawie zapadł przed kilku dniami dość ciężko na zdrowiu. Obecnie stan zdrowia dyr. Lorentowicza poprawił się nieco.

Dr. Witoszyński uwięziony. Dr. Miron Witoszyński, sławny komisarz ukraiński Zbaraża siedzi w więzieniu w Tarnopolu. „Wpered" donosi, że zachorował tam niedawno na tyfus.

Aresztowanie członka stronnictwa rządowego. Członek stronnictwa ludowego „Piast", J. Kozioł, organizując w różnych powiatach lokalne koła tego stronnictwa i zjednywując do nich włościan i duchowieństwo, został przez policyę państwową aresztowany za zorganizowanie kółka piastowskiego w gminie Stężyca. Kozioł — jak donosi „Robotnik" — pod strażą przywieziony do Garwolina i osadzony w tamtejszem więzieniu.

S. † p.

Prof. Zygmunt Janiszewski

Nauka polska poniosła znów ciężką stratę.

Onegdaj umarł we Lwowie na zapalenie płuc jeden z najwybitniejszych matematyków polskich **Zygmunt Janiszewski,** profesor uniwersytetu warszawskiego, redaktor czasopisma „**Fundamenta Mathematica**". Nauka polska traci w zmarłym jednego z najgodniejszych swych przedstawicieli.

S. p. Zygmunt Janiszewski urodził się w Warszawie 12 lipca 1888 r. Po uzyskaniu matury w r. 1907 wyjechał zagranicę, gdzie studyował matematykę i filozofię na uniwersytetach w Zurychu Getyndze i Paryżu. W czerwcu 1911 roku otrzymał tytuł doktora uniwersytetu paryskiego za rozprawę z topologii („O kontinuach nieprzywiedlnych między dwoma punktami"), ogłoszoną przez jedno z najpoważniejszych czasopism naukowych francuskich („Journal de l'Ecole Polytechnique").

W lipcu r. 1913, mając zaledwie lat 24, uzyskał veniam legendi z matematyki na uniwersytecie lwowskim. W r. akad. 1913-14 wykładał tamże matematykę jako docent prywatny, pełniąc jednocześnie obowiązki asystenta przy śp. prof. Puzynie.

Po wybuchu wojny wstąpił do legionów, gdzie służył jako prosty żołnierz aż do chwili, kiedy, nie chcąc złożyć wymaganej przysięgi, musiał się kryć przed niemcami w radomskiem.

S. p. Janiszewski ogłosił drukiem szereg prac z dziedziny matematyki o pierwszorzędnej wartości naukowej. Z nich kilka ogłosiła Akademia paryska. Prócz prac naukowo-badawczych, opracował szereg działów matematyki w nowem wydaniu „Poradnika dla samouków" oraz ogłosił w „Nauce polskiej" artykuł „O potrzebach matematyki w Polsce".

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 4

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Milczenie tłumu stawało się wprost zatrważające. W spojrzeniach malowało się osłupienie i niepokój najwyższy.

Wszyscy już wiedzieli, przeczuwali, co się stanie...

Pierwszy pocisk ugodził w północną część katedry. Uszkodzenia nie mogliśmy skonstatować, bo świątynia zwrócona była ku nam od zachodu. Ale błysnęło światło, jak błyskawica poprzedzająca burzę i słup dymu czarnego wzbił się w powietrze, wystrzelił ku niebu o czystym, jasnym błękicie bez chmur.

I zaraz potem padły jeszcze trzy pociski, powodując trzy eksplozye... Czarne gęste obłoki dymne zawirowały... Padł piąty pocisk — trafił w środek dachu. Buchnął płomień, katedra w Reims paliła się...

Wśród tłumu ozwało się kilka krzyków urwanych... dał się słyszeć jakiś spazmatyczny szloch kobiecy... Szósty pocisk ugodził statuę świętej o przecudnem, pełnem słodyczy i nadziemskiej dobroci obliczu... Arcydzieło natchnienia, piękności i wdzięku spowiło się w krwawe kotary płomieni i czarne zasłony dymu... Potem... ujrzeliśmy zamiast posągu i misternie cyzelowanej niszy ziejący grozą zniszczenia obraz...

W tej chwili uczułem, jak dokoła budzi się poryw gniewu i nienawiści... Zniszczenie posągu świętej wzburzyło tłum, a wizye następne potęgowały jeszcze wzburzenie... Katedra oddaliła się od nas, zmalała, a na pierwszy plan wystąpił pagórek ogrodzony drutami kolczastymi, usiany zwłokami ludzi i trupami koni, pocięty rowami. Szczyt pagórka umocniony był bastyonami i cementowemi fortyfikacyami. Długi szereg armat, wielkich groźnych potworów — kierował swe mordercze paszcze w stronę miasta... żołnierze w niemieckich mundurach uwijali się wokół nich.

To była baterya bombardująca katedrę Reims.

W środku widniała grupa generałów z lornetami w ręku. Przy każdym wystrzale przykładali oni szkła do oczu, poczem kiwali głowami z wyrazem oczywistego zadowolenia na twarzy.

Nagle wśród tego powstał jakiś wielki ruch. Wszyscy ustawili się w szeregu, sztywni, wyprostowani jak automaty — podczas gdy żołnierze nie przerywali obsługi armat.

Ukazał się automobil, eskortowany przez oddział kawalerzystów. Automobil zatrzymał się na platformie. Wysiadł mężczyzna w pikelhaubie, owinięty szeroką peleryną, trzymający rękę na rękojeści szabli.

Bardzo szybko szedł ku nam, aby wkrótce znaleźć się na pierwszym planie.

Poznaliśmy go... Wszak prawie każdy z nas widział jego portrety w starych czasopismach lub podręcznikach historyi... To był „kaiser" Wilhelm!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczegóły podróży pierwszego okrętu polskiego przez Ocean.

Warszawa. (PAT) Dnia 3 bm. **przybył z Ameryki do portu Gdańska pierwszy polski okręt handlowy „Kościuszko“.** Okręt ten, zbudowany ze stali, posiadający **7 tysięcy ton pojemności, 392 stóp długości**

JEST JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH OKRĘTÓW KTÓRE PO WOJNIE ZAWINĘŁY DO PORTU GDAŃSKIEGO.

Budowany on był w czasie wojny na rachunek Anglii w dokach amerykańskich. Po przystąpieniu Ameryki do wojny rząd amerykański zajął na swą potrzebę wszystkie okręty, budowane w dokach amerykańskich na rachunek obcych państw. Do tych okrętów należał Kościuszko, który nosił wówczas nazwę „Cape lookout“.

SPUSZCZONY ON ZOSTAŁ NA WODĘ PRZED PÓŁTORA ROKIEM.

W ostatnich czasach **zakupiło go świeżo polsko-amerykańskie Towarzystwo Żeglugi morskiej** (Polish American Navigation Corporation), **składające się wyłącznie z Polaków, za cenę półtora miliona dolarów.**

„KOŚCIUSZKO“ JEST TRANSPORTOWCEM NAJNOWSZEGO TYPU,

szybkość jego wynosi 10 i pół mil morskich na godzinę. Wypłynął on z portu Filadelfia 16 grudnia r. ub., do Gdańska **przybył 3 stycznia r. b.** Chrzest okrętu odbył się w Nowym Jorku, poświęcenie ładunku w Filadelfii. Poświęcenia dokonał ks. Maryan Kopytkiewicz, proboszcz parafii św. Jana Kantego w Filadelfii.

Drogę do Gdańska przebył parowiec bez żadnego przypadku, tylko w kanale Kilońskim **omal nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, gdyż przez „nieuwagę“ pilota niemieckiego, który go holował przez kanał,**

BYŁBY WJECHAŁ NA MIELIZNĘ.

Tylko dzięki nadzwyczajnej uwadze oficerów okrętu który pilnie obserwowali manewry pilota niemieckiego, zawdzięczać należy, że uniknięto katastrofy. Załoga „Kościuszki“ składa się przeważnie z Polaków. Komendantem okrętu jest **kapitan Kowalski** pierwszym oficerem jest **amerykanin Brown,** drugim p. **Chojnacki Ludwik,** trzecim oficerem p. **Erikson, Szwed, inżynierami okrętowymi są Polacy pp. Kruszew ski i Kozacz.**

ZAŁOGA SKŁADA SIĘ Z 47 LUDZI, W TEM 35 POLAKÓW.

Oficerowie-inżynierowie ubrani są w mundur amerykańskiej marynarki handlowej, tylko **na czapkach mają srebrnego orła,** a pod nim od znakę Towarzystwa, do którego okręt należy. Odznaka ta jest małą **białą chorągiewką z czerwonym ukośnym czworokątem w pośrodku.** Na czworokącie tym widnieje mały srebrny orzełek.

Polsko-amerykańskie towarzystwo żeglugi morskiej nawiązało w ostatnich czasach rokowania o

ZAKUPNO CZTERECH DALSZYCH TRANSPORTOWCÓW TEGO SAMEGO TYPU

co „Kościuszko“ i tej samej wielkości. Rokowania te miały być w połowie grudnia już sfinalizowane. Te nowe okręty polskie nosić będą następujące nazwy: **„Wisła“, „Poznań“, „Kraków“ i „Warszawa“.** Z tych nowych okrętów

„WISŁA“ MA W POŁOWIE STYCZNIA ODPŁYNĄĆ Z AMERYKI DO GDAŃSKA.

Prasa Stanów Zjednoczonych tak polska jak i amerykańska, poświęciła pierwszemu polskiemu okrętowi bardzo wiele miejsca, zamieszczając **obszerne opisy „Kościuszki“ i ilustracye okrętu załogi oraz ceremonji chrztu i poświęcenia ładunku.** Na „Kościuszce“ przybyło jak wiadomo między innemi **12 lokomotyw, zakupionych przez rząd polski** we fabryce Baldwina we Filadelfii. Lokomotywy te będą niezwłocznie zmontowane we warsztatach gdańskich (dawniej cesarskich). Montażem kieruje inżynier Czesław Polkowski z Warszawy. **Na powitanie okrętu przybył do portu delegat rządu polskiego w Gdańsku Jałowiecki** w towarzystwie szefa wydziału technicznego delegacyi p. Krzyżanowskiego i kierownika oddziału gdańskiego P. A. T. p. Orzechowskiego.

Blok państw bałtyckich oprze się o Polskę?

Warszawa (W. B. K.) Poseł sejmowy, Niedziałkowski ,który wrócił z Wilna, oświadczył że odpowiedzialne sfery łotewskie noszą się z **zamiarem porpagowania związku państw, w skład którego wchodziłyby: Finlandya, Estonia, Łotwa** a ewentualnie także i Litwa. **Blok ten byłby oparty o Polskę pod względem wojskowym i gospodarczym.** Obecny rząd łotewski pozostaje w ścisłym kontakcie militarnym zodpowiedzialnymi czynnikami wojsk polskich. Pomiędzy naczelnem dowództwem obu wojsk, jak również **pomiędzy zagranicznemi reprezentacyami Polski i Łotwy panuje żywa wymiana myśli.**

Co do stosunków gospodarczych na Łotwie, to szaleje tam orgia spekulacyi międzynarodowej finansowej. Pieniądzem obrotowym jest przeważnie pieniądz rosyjski (sowiecki). Pieniądze carskie i dumskie mają najwyższy kurs. Urzędników wypłaca się w kierenkach. Bardzo **wysoki kurs posiada marka polska,** ale polskie sfery handlowe nie umiały dotąd wyzyskać korzystnie konjunktury. **Handel polski nie ma dotąd przedstawicielstwa na Łotwie.**

Manifestacya wojsk łotewskich na cześć Polski.

Warszawa. (Tel. M) W Rydze odbyła się manifestacya z powodu zdobycia Dyneburga. **Wojska łotewskie, po defiladzie, ustawiły się przed gmachem misyi polskiej,** gdzie dowódzca łotewski wygłosił gorące przemówienie do przedstawicieli Polski, poczem zakończył trzykrotnym okrzykiem „niech żyje naczelnik Józef Piłsudski“. Zgromadzona publiczność i wojsko okrzyk ten powtórzyło z zapałem.

Naczelny komendant litewski ustąpił, bo... nie zdobył Dyneburga.

Warszawa. (Tel. M) Naczelny komendant wojsk litewskich, gen. Latukas, podał się do dymisyi z powodu czynionych mu przez Tarybę zarzutów, iż nie uprzedził Polaków w zajęciu Dyneburga.

Pojedynek marki z koroną.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po wyrażeniu hołdu dla działającej u nas bezinteresownie amerykańskiej misyi Czerwonego Krzyża przystąpiono do **projektu ustawy o obywatelstwie polskiem.**

Pos. Grynbaum wniósł szereg poprawek, uznających **przyznanie obywatelstwa osobom które napłynęły do Polski przed ratyfikacyą traktatu pokojowego** i posiadają na terytoryum Rzeczypospolitej prawo zamieszkania. Minister spraw wewnętrznych postawił szereg poprawek, wobec czego referent większości, p. Głąbiński, zaproponował odesłanie całego projektu do komisyi konstytucyjnej. Wniosek ten **przyjęto.**

Po przyjęciu ustawy **w sprawie zniesienia książeczki służbowej i robotniczej,** przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo budżetowej w sprawie zmiany ustawy z 31 lipca b. r. o przyznanie emerytom nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Pos. Godek wniósł rezolucyę **o powołanie do służby emerytów, zdolnych do pracy,** przez co przyjdzie się im z pomocą, a państwo zyska rutynowanych pracowników.

Pos. Smulikowski wniósł rezolucyę, wzywającą komisyę, aby do dni 14 przedłożyła wniosek **o polepszenie doli emerytów nauczycieli i wdów i sierót po nich.** Ustawę, jak również obie rezolucye **przyjęto.**

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem naglym ministerstwa skarbu

w sprawie ustawowego ustalenia stosunku korony do marki i unifikacyi waluty.

Artykuł II. tego projektu ustawy opiewa: W tych dzielnicach Rzeczypospolitej, w których dotychczasowym prawnym środkiem wypłaty była korona, **wszelkie wypłaty mogą być dokonywane bądź w koronach, bądź w markach polskich w stosunku 100 K = 70 M.**

Art. IV.: Wykonanie umów, sprzeciwiających się przepisom, zawartym w art. II. i III., jako też żądanie dokonywania wypłat, opartych **na innym kursie przerachowania jest zakazane.**

Art. V.: W razie przekroczenia lub usiłowania przekroczenia zakazów, zawartych w art. IV niniejszej ustawy, podlegają **karze więzienia do jednego roku lub grzywny do jednego miliona marek polskich, nadto umowy, zawarte wbrew temu zakazowi, są nieważne.**

Mowa ministra Grabskiego.

W uzasadnieniu wniosku minister skarbu Grabski stwierdził, że gdy objął urzędowanie, to w stosunku do franka chwiała się marka polska tak, że dochodziła **do 16 marek za franka,** w stosunku **do marki niemieckiej dochodziła do 120 za 100,** a w stosunku do **korony niestemplowanej z dnia na dzień ulegała ogromnej zniżce.** Ten stan rzeczy grozi do dnia dzisiejszego bardzo wielkiemi trudnościami, nie tylko finansowemi, ale i gospodarczemi całemu krajowi.

W dalszym ciągu minister przytaczał na usprawiedliwienie swoich zarządzeń znane już z poprzednich jego enuncyacyi argumenty i uwagi, które w naszej dzielnicy spotkały się słusznie z licznemi zastrzeżeniami.

Jeżeli — mówił minister, — my za koronę damy markę, to poniewieramy wprost markę. — Chociażbyśmy dali za nią 100 za 100, to nie wiele by to pomogło tej części kraju, bo ona by z tego nie skorzystała. Żadna część kraju nie może wzbogacić się na reszcie kraju, każda część kraju może znaleźć własny dobrobyt tylko w związku z dobrobytem całego państwa. (Głosy: Słusznie!).

Przeciw napływowi koron z zagranicy każdy minister musiałby się bronić wszelkimi sposobami. Z chwilą, gdy zobaczyłem, że ten napływ jest wywołany tem, że **P. K. K. P. kupowała olbrzymie ogromne ilości koron,** gdyż przez dwa miesiące, od połowy października do połowy grudnia **zakupionych było w Warszawie za pół miliarda koron.** (Głosy: Skandal! Niesłychane! To sprawa Bilińskiego! Pod sąd z nim!), to musiałem przeciw temu, jako minister skarbu wystąpić.

Dlaczego kupowano? Kupowano dla wojska. Zakupy te robiono w zaślepieniu, nie rozumiejąc całej sytuacyi, że jeżeli się kupuje dla wojska w koronach, a wydaje się tylko markami, to się sztucznie śrubuje taką operacyą kurs korony, sztucznie się wytwarza na rynku warszawskim o 20 procent wyższy kurs, aniżeli na rynkach zagranicznych. Należało to wszystko przewidzieć 2 miesiące temu, jak tylko się zaczął ten ruch śrubowania, zarządzeniem, które wypłynęło z takiej sytuacyi. **Mój poprzednik widział to niebezpieczeństwo** i zwrócił się do galicyjskich banków, ażeby one wypuściły pewne obligacye koronowe. **Galicyjskie banki jednak, gdy mój poprzednik ustąpił, odmówiły.** —

Po mowie ministra przystąpiono do naglego wniosku **o ustanowieniu marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej.**

W dyskusyi ogólnej nad mową ministra skarbu **zabrał głos pos. Diamand,** który zastrzegł sobie przy czytaniu następnem głos w sprawie merytorycznych argumentów p. ministra, kiedy będzie trzeba mówić o całym projekcie ustawy i o całym projekt unifikacyi waluty za nagły.

Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie i odesłano wniosek do komisyi budżetowej.

O godzinie 7 wieczór posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro.

Katastrofalny brak koron we Lwowie.

Lwów (Tel. W.) Brak koron a w szczególności **100 i 20- koronówek** jest we Lwowie wprost katastrofalny. W wielu **urzędach pracownikom z tego powodu nie wypłacono pensyi,** niektóre zaś urzędy łączyły urzędników w grupy i wypłacano im w banknotach 10.000 kor. **Grupy te wędrowały od banku do banku i nigdzie nie zdołały zmienić banknotów.** Z powodu braku drobniejszych banknotów żaden z lwowskich banków nie uskutecznia wypłat a zamiast tego dają przekazy do polskiej kasy pożyczkowej, która również wypłaty zawiesiła.

Wizyta nacz. państwa w Lublinie.

Lublin (PAT) Przygotowania do przyjęcia Naczelnika Państwa, który **przybywa w niedzielę do Lublina,** są w pełnym toku.

Zbrodnie i gwałty czeskie na Śląsku.

Cieszyn. (PAT) Według zestawień urzędowych **aresztowali Czesi od dnia 15 grudnia ubiegłego roku 19 Polaków,** między innemi 16-letniego ucznia, syna burmistrza w Olbrachcicach, nazwiskiem Cichy. Tegoż dnia aresztowano w Łąkach Józefa Lamkosza, odwiezionego do Karwiny, gdzie **czescy żołnierze przywiązali go do słupa i zbili do krwi.** Znęcanie się przerwał dopiero oficer czeski. Po tej egzekucyi **żołnierze czescy skonstatowali, że zaszła pomyłka albowiem chciano aresztować brata Lankosza.** Po 14-dniowem więzieniu wypuścili Czesi **ucznia 4-tej klasy, Kohutka.** Chłopiec wrócił do domu **zupełnie wyczerpany więzieniem.**

Czesi gwałcą układ paryski.

Frysztat. (PAT) Śląska Rada szkolna w Opawie zawiadomiła kierowników wszystkich szkół poza linią demarkacyjną, że **wyłącza się szkoły z pod kompetencyi Rady szkolnej powiatowej w Frysztacie i w Cieszynie a poddaje pod kompetencyę inspektora czeskiego w Orłowej.** Przeciwko temu zarządzeniu, **narzucającemu w sposób jaskrawy układ paryski, wystosowała** Rada szkolna w Cieszynie protest do misyi koalicyjnej.

Rokowania czesko-austryackie w Pradze.

Praga (PAT) „Prager Tagblatt" donosi, że kanclerz Austryi, **dr Renner, przybędzie w sobotę do Pragi.** Wraz z dr Rennerem przybędzie do Pragi czeski poseł w Wiedniu dr Flieder, tudzież 26 osób, przeważnie fachowców i sekretarzy państwowych. Dr Renner **odbędzie konferencyę z prezydentem Masarykiem i ze wszystkimi ministrami czeskimi.**

Krwawe walki Czechów z Kołczakiem.

Praga (PAT) „Venkov" donosi, że ostatnimi dniami przyszło między oddziałami czesko-słowackiemi na Syberyi i oddziałami Kołczaka do krwawych starć.

Szkodliwe dla Polski konszachty Niemców Gdańskich z Anglikami.

Warszawa. (Tel. M) „Przegląd Wieczorny" przynosi **alarmującą wiadomość** jakoby między przedstawicielami m. Gdańska a urządem angielskim toczyły się **układy w sprawie zaprowadzenia w Gdańsku waluty gwarantowanej przez Anglię,** równej walucie angielskiej. Urzeczywistnienie tego projektu pociągnęłoby za sobą **fatalne następstwa dla Polski** w stosunku do m. Gdańska.

Masowe wywożenie z Polski nafty, koni i bydła

Warszawa. (W. B. K.) Koło posłów galicyjskich oświadczyło korespondentowi W. B. K., że na granicy pomiędzy Polską a terenami znajdującymi się pod władzą czeską przedewszystkiem zaś **w okolicy podkarpackiej szaleje niesłychana kontrabanda produktów pierwszej potrzeby.** Spekulanci **przemycają masowo z Polski naftę, konie i bydło rogate.** Ludność miejscowa, urzędy gminne i proboszczowie (także ruscy) zwrócili się z memoryałem do prezydyum Rady ministrów, w którym proszą **o ustanowienie komór celnych w Ropwinku, Krępnej i innych punktach granicznych** na przełęczy Dukielskiej. Zaznaczyć należy, że w odnośnych terenach **panuje tyfus głodowy i plamisty. Umiera tam dziennie kilkadziesiąt osób.** Sprawa tej kontrabandy zostanie wkrótce poruszona w Sejmie.

Konsulat szwedzki we Lwowie.

Lwów (PAT) Do Lwowa **przyjechał szwedzki poseł** przy rządzie polskim p. Danielson w towarzystwie kilku osób. Przyjazd posła szwedzkiego do Lwowa nosi charakter urzędowy **i ma na celu utworzenie we Lwowie konsulatu szwedzkiego.**

Skandaliczne stosunki opałowe w klinikach lwowskich.

Lwów. (Tel. W) Na klinikach tutejszych panują straszne stosunki spowodowane brakiem opału. Na wielu salach klinicznych tak zimno, iż temperatura nie przekracza 4 st. celsiusza. Chorzy leżą w salach nieopalanych, nie otrzymują dostatecznego pożywienia Przy zmianie opatrunków chorzy leżą w tem zimnie przez dłuższy czas zupełnie nago. Jeszcze niższa temperatura panuje w salach operacyjnych. **Lekarze mają skostniałe ręce od zimna, nie mogą się wykonywać trudnych operacyi.** Obecny **stan** na klinikach jest dowodem opieszałości zarządu klinik, który na czas nie postarał się o węgiel, podczas gdy **wszystkie kawiarnie lwowskie oraz lokale rozrywkowe mają poddostatkiem opału.**

Małopolska szuka kompromisu w konflikcie marki z koroną.

Warszawa. (Tel. M) Na wtorek zwołał p. Witos posiedzenie posłów małopolskich celem omówienia sprawy unifikacyi waluty i wyszukanie drogi kompromisowej w tej drażliwej sprawie.

Na polskich frontach.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 8 bm. Front litewsko-białoruski: Na odcinku Połocka i okolicy Paulji ożywiona działalność wywiadowcza. Silna akcya artyleryjska. Oddziały nasze **dokonały z przyczółka mostowego Bobrujska śmiałego wypadu.** Po stoczeniu zaciętej walki we **wsi Skałki, osiągnęły dnia 2 stycznia stacyę Szaciliki** (na linii kolejowej Kadinkowice-Żłobin) i wykonując następnie powierzone zadanie, **zniszczyły most pod Szacilkami i wysadziły most betonowy pod stacyą Żerd.** Spaliwszy następnie znaczny tabor kolejowy, olbrzymie zapasy drzewa i tartak, wróciły na dawne stanowisko, biorąc kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe. **Na odcinku polskim nasze oddziały wypadem zajęły Skryalów,** zdobywając jeden karabin maszynowy, poczem wróciły na dawne stanowisko. Front wołyński: **Odparliśmy zwycięsko ataki nieprzyjacielskie** na Ostrożek, Karań, Jurowce. Wzięto kilkunastu jeńców.

Wojska polskie nie zajęły jeszcze Żytomierza

Warszawa (Tel. W.) Miarodajne sfery wojskowe dementują tu wiadomość o zajęciu Żytomierza przez wojska polskie. Według ostatnich meldunków, otrzymanych przez sztab gen., **front polski przebiega o 50 klm na zachód od Żytomierza.**

Trocki odznaczony „orderem czerwonego sztandaru".

Moskwa (W. B. K.) Na kongresie sowietów, który się odbył w grudniu w Moskwie, przyznano Trockiemu i Stalinowi ordery ordery czerwonego sztandaru **za zasługi bojowe.**

Jeszcze odroczenie ratyfikacyi traktatu.

Paryż (PAT) W ostatniej chwili postanowiła Rada najwyższa, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych **ma się odbyć nie w sobotę, lecz w poniedziałek.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

ARESZTOWANIE MORDERCY W MUNDURZE OFICERA. Wczoraj w nocy aresztowała policya w kawiarni „Empire" mordercę i wielokrotnego złodzieja Olszkiewicza, który grasował w mundurze oficera i w tem przebraniu dopuścił się szeregu karygodnych czynów.

WE LWOWIE OBJAŁ URZĘDOWANIE NADZWYCZAJNY KOMISARZ MINISTERSTWA ZDROWIA PUBLICZNEGO DO WALKI Z CHOROBAMI ZAKAŹNEMI we wschodniej Małopolsce, p. Henryk Krenkner, naczelnik Wydziału pierwszego Ministerstwa Zdrowia Publicznego. Zadaniem jego jest zorganizowanie w ścisłem porozumieniu z władzami cywilnemi i wojskowemi bezwzględnej akcyi zwalczania chorób zakaźnych wśród ludności cywilnej.

PROJEKT USTAWY O DANINIE MAJĄTKOWEJ W AUSTRYI zawiera między innemi następujące postanowienia: Projekt odróżnia majątki przedwojenne od majątków, nabytych w czasie wojny. Pierwsze otrzymają 15 procent zniżkę podatkową. Wolne od podatku będą majątki aż do 15.000 koron. Stopa podatkowa rozpocznie się z 5 procent, wzrosi się zrazu zwolna, a potem w silniejszej progresyi aż do 60 procent przy majątkach, wynoszących więcej, niż 10 milionów koron. Towarzystwa akcyjne będą opodatkowane 15 procent. Dziesiąta część podatków będzie płatna 1 grudnia 1920, reszta może być spłacona w 30 ratach rocznych.

EDMUND BIEDER.

NA REDUCIE.

Na reducie, jak w życiu... Jasne szczęścia blaski
I rojenie i miraż... śniony w serca głęb...
Gdy się rąbek uchyli tajemniczej maski,
Twarz przeciętną się widzi która chłodem
ziębi...

Miłość — jest, jak błyszczący, papierowy cekin,
Który rzuca Pierrotom sprytna Colombina
Zdobywa ją nareszcie najgłupszy Arlekin,
By ujrzeć z przerażeniem, że zdobył cekina!..

Próżno szczęścia gonimy — obłąkane łowce...
Próżno szał nas na szczyty, w błękit za niem
żenie
Szczęście biorą kuglarze sprytni i... cyrkowce

A — miłość, jaką śnimy, to smutne złudzenie...
Więc na pierś jak stal twarde wziąć trzeba
okucie!
I choć łzy pod rzęsami — śmiać się na reducie!...

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce Nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 6 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korospondancya prywatna 80 hal., dla poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsze słowo liczy się podwójnie. **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

Michał SŁOMIANY SŁAWKOWSKA 24 W KRAKOWIE

Pocztówki artyst. — Przybory kancel. — Papiery listowe. — Kalendarze i kalendarzyki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 4729 Wykonuje **BILETY wizytowe i ZAWIADOMIENIA ślubne.**

Une Francaise

cherche place aux environs de Częstochowa. S'adreser sous „Francaise" au Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 4727

Sklepowy bardzo piękny lokal

przy głównej ulicy z dużemi wystawami i 4 ubikacyami mieszkaln. zaraz do odstąpienia z urządzeniem. Wiadomość: ulica Tarłowska l. 1, I p., drzwi nr. 4. 4724

Ktokolwiekby wiedział o miejscu pobytu

Heleny Wyrobkównej

ukrywającej się podobno na Krowodrzy, liczącej lat 14, włosy jasno-blond. która okradła podpisanego, zechce donieść za wynagrodzeniem do Pawła Bieleckiego w Szycach b. Kongresówka. 4726

Sklep z urządzeniem

z towarem oraz mieszkaniem, 3 pokoje i kuchnia, zaraz do sprzedania w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość: Admin. Gońca pod „Pilny". 4725

Zgubiono

miedzy Bochnią a Rzezawą 200 K i zwolnienie od wojska. Łaskawy znalazca pieniądze niech zatrzyma, a zwolnienie od wojska wystawione dla Władysława Kusiaka z Okocimia. Proszę oddać do Administracyi Gońca, Karmelicka 16. 4728

Zgubiono

dokumenta wojskowe

na nazwisko Piotra Matusika, na drodze Nowy Sącz-Łyczana. Uczciwy znalazca zechce je oddać za wyugrodzeniem pod adr. Piotr Matusik, Łyczana, p. Korzenna. 4723

Kobieta młoda inteligentna

poszukuje miejsca jako gospodyni za utrzymanie na plebanii lub u inteligentnego człowieka. Poste rest. Zofia, Nowy Sącz. 4722

1000 wagonów

cementu portlandzkiego i wapna poszukuje

Wielki Dom handlowy materyałów budowlanych

BRACI SCHLIEPER

BYDGOSZCZ. 0347

Sprzedam sklep

dobrze zaopatrzony w rozmaite towary z koncesyą, kamienicę o 14 ubikacyach i grunt nadający się pod fabrykę. Wiktor Bielecki, Chrzanów, ul. Krakowska 207. 4738

Abraham H. Wiesen

zgubił portfel z pieniądzmi i papierami wojskowymi. Proszę o zwrot papierów. A. Wiesen, Rozwadów. 4737

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.

JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 4570

1000 wagonów 4709

żelaza, blachy, blachy cynkow., gwoździ, łańcuchów wprost z fabryk poszukuje

Wielki Dom handlowy

BRACI SCHLIEPER

BYDGOSZCZ.

FABRYKA MASZYN I WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI

w Krakowie, Lwowie i Sanoku

Rok założ. 1804. **TOWARZYSTWO AKC.** Telef. 2060, 196.

Oddział I. **Budowa maszyn:** Maszyny parowe, pompy, maszyny wodociągowe, kompresory i t. p.

Oddział II. **Kotlarnia:** Kotły parowe różnych systemów i wielkości.

Oddział III. **Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych:** Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe, hale targowe.

Oddział IV. **Budowa wagonów:** Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów, cysterny, wozy dla tramwajów elektr. i konnych, wózki dla kolejek polowych, leśnych i górniczych.

Oddział V. **Odlewarnia żelaza i metali.** Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział VI. **Budowa statków:** Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe. 2347

Specyalność: Bagry lądowe dla cegielń.

Oddział VII. **Maszyny wiertnicze, kotły, wyciągi i żurawie.**

Zastępstwo dla urządzeń naftowo-wiertniczych „ESHAPE" Spółka handl.-przemysłowa i biuro inżynierskie

Kraków, ulica Zwierzyniecka l. 30. — Telefon 3476.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa Cholekinaza H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty. żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — **Bliższych informacyi udziela:** Aptekarz - fizyolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.** 3081

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.

Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, korzenie poleca tylko hurtownie

Dom Handlowy F. Wojas, Kraków

Łobzowska 12. 4157

NADESZŁY MASZYNY DO PISANIA!

NUMER TELEFONU

Przybory, części składowe, papier woskowy **2434** **Wstążki, farba, walce gumowe i t. d.** 4580

Skład maszyn do pisania, rachowania. Specyalny Zakład mechaniczny dla naprawy i rekonstrukcyi maszyn.

Kazimierz Blicharski, Kraków, ul. Floryańska 32

Papiery wojskowe

wystawione na nazwisko Jana Szutowicza z Krakowa zgubiono dnia 24 grudnia 1919. Powyższe papiery unieważniono. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem Kraków, Rynek gł. 30, II p. 4732

Marki wojenne

i zagraniczne tanio sprzedaje a cenniki wysyła bezpłatnie

EUGEN. STEBLECKI

handel marek zagranicznych

Lwów, Karmelicka 6. 4395

Salon Manicure

dla Pań i Panów, dobrze opalony, ceny niskie, przy ul. Pędzichów 6. parter na prawo.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK Instytutu literack. „Lektora"

Rynek gł. 22, I piętro (naprzeciw odwachu)

obficie zaopatrzona we wszystkie nowości beletrystyczne, jest otwartą codziennie 4704 **od 10—1 i od 3½—5½** z wyjątkiem niedziel i świąt.

MASZYNY DO PISANIA

wszystkich systemów: naprawa, przeróbki, odnawianie w najkrótszym czasie największa specyalna Pracownia maszyn biurowych **JULIUSZ HECKER, Kraków, Narka 25.** 4432

Spółka samochodowa „POLAUTO"

Spółka z ogr. odpow.

w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter

Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory, Benzyna, oliwa i smary. Motocykle, rowery. 4407

Wynajem samochodów osobowych i ciężarow.

Farbki do bielizny

różne szczotki ryżowe i do zamiatania, włosienne, sznurowadła, mydła, proszek do prania, knoty do lamp, lampy ścienne poleca 4698

Tomasz Mężyk, pl. Szczepański 8, róg św. Tomasza.

Dla sklepów i Kółek znaczny opust.

Zginął chłopiec

we wigilię Nowego Roku, lat 12, ubrany w szary płaszczyk i pepitową czapkę, pociągły na twarzy, dobrze zbudowany, głowa ogolona, oczy niebieskie. Ktoby wiedział o nim, raczy łaskawie donieść na ul. Studencką, sklep Rumanowej. 4734 **Kazimierz Domański.**

Istniejący od roku 1874

Zakład budowy młynów

urządza i rekonstruuje 4730

Młyny pszenne, żytnie i gospodarcze

Dostarcza pierwszorzędnych

Maszyn młyńskich najnowszej konstrukcyi, Walce, Kamienie młyńskie, Turbiny wodne, Gazy szwajcarskie, wszystkie **przybory** młyńskie

Narzędzia dla wszelkich przemysłów.

JULIUSZ FISCHL

Wiedeń II., Lichtenauergasse L. 1.

Używajmy tylko terpentynowej pasty z marką ochr.

„KRAKOWIAK"

Przy użyciu tej pasty, która skóry nie pali, bucik otrzymuje piękny połysk, kupujący zaś przy zwrocie 5 próżnych nieuszkodzonych pudełek z pasty „KRAKOWIAK" 1 pudełko tejże bezpłatnie. Pudełka próżne można zrealizować w każdym sklepie. 4733

DOBRZE PROSPERUJĄCY

Handel śniadankowy z Restauracyą

w pryncypalnem miejscu w śródmieściu z powodu słabości **właściciela zaraz** do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. Gońca, Karmelicka 16, pod „Stańczak 1879". 4735

Pończochy damskie i dziecinne,

w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękie dla Panów, przybory do krawieczyzny 4081

NOWOŚCI DLA PAŃ taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie

polecają E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

DOM SPEDYCYJNY

Józefa Czermińskiego

w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.

Tel. 3111.

Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki.

Suche drzewo opałowe

twarde i miękkie w każdej ilości hurtownie i częściowo z odstawą do domu po cenach najniższych poleca firma

Franciszek Kaczmarczyk

Kraków, ul. Starowiślna 83. 4632

Dla pp. masarzy i piekarzy specyalne oferty.

ŹRÓDŁO ZAKUPU

WAŻNE DLA SKŁADNIC I KÓŁEK ROLNICZYCH!

PRZYBORY DO KRAWIECZYZNY jakoto: nici, igły, taśmy, bawełny, guziki; **POŃCZOCHY** damskie i dziecinne; **SKARPETKI** męskie; **RĘKAWICZKI** damskie i męskie! **KOŁNIERZYKI** męskie; **PERFUMY i MYDŁA** 4113

dla Składnic i Kółek roln. po cenach hurtownych

poleca firma

E. Ostaszewski i E. Mayer

Kraków, Rynek gł. L. 5. Telefon Nr. 2435.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.